

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/92723,Koniec-z-klerykalnymi-sztuczka-mi-teatralnymi-epizody-walki-z-Kosciolem-katolicki.html>



Ze zbiorów NAC (autor: Czesław Datka)

ARTYKUŁ

Koniec z klerykalnymi „sztuczka-mi teatralnymi” - epizody walki z Kościołem katolickim w okresie stalinizmu w województwie śląskim

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: ADAM DZIUROK 16.06.2022

Polityka eliminowania wpływów Kościoła katolickiego w społeczeństwie

obejmowała niemal każdą jego aktywność w przestrzeni publicznej. Mechanizm ten, dotyczący szeroko pojętej sfery kultury, zawłaszczanej przez władze komunistyczne do celów politycznych, dotyczył także przedstawień teatralnych.

Fenomenem na Górnym Śląsku były amatorskie zespoły teatralne, które miały w swoim repertuarze sztuki regionalne i religijne. Tak np. w podrybnickich Boguszowicach, założony przy Sodalicii Mariańskiej teatr amatorski wystawiał znane sztuki religijne i regionalne. Spontaniczne inicjatywy tego typu powoli zamierały, a sygnał do zmiany dała narada aktywu świetlicowego we Wrocławiu w 1948 r. Pojawił się wówczas postulat upolitycznienia repertuaru teatrów amatorskich i oczyszczenia go z wszelkich „ideologicznie obcych pozycji”.

Instancje partyjne miały konfiskować „sztuki» klerykalne”, zarówno przedwojenne, jak i opublikowane w latach 1945-1949, oraz „nie dawać zezwolenia na druk nowych”. Równocześnie zalecono utrudnianie organizacji tego typu przedstawień.

W Cieszynie przez jakiś czas w tamtejszym teatrze miejskim wystawiano sztukę Zofii Kossak-Szczuckiej „Gość oczekiwany”, przygotowaną przez zespół młodzieżowy Caritas. Jeszcze w 1948 r. ks. Teodor Lichota pisał, że została ona odegrana wiele razy, a dochód zasilił kasę organizacji Caritas. W roku następnym w teatrze miejskim sodalicja pań odegrała Jasełka, a chór „Lutnia” urządził wieczór kolęd. Postępowanie wobec obecności „klerykalnej” twórczości w teatrach nie było jeszcze wówczas jednolite. Na przykład w listopadzie 1948 r. władze UB odnotowały, że w Będzinie koło kobiet Polskiej Partii Robotniczej zwróciło się o zezwolenie na odegranie „klerykalnej” sztuki pt. „Żywot świętej Genowefy”. Jednak w tym samym czasie, gdy w Tychach „z inicjatywy kleru” miała zostać wystawiona „sztuczka teatralna”, lokalnym władzom partyjnym przeszkadzało nie tylko to, że w spektaklu miało wystąpić aż trzech księży, ale też fakt, iż miał się on odbyć w tygodniu zakończenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na skutek interwencji aktywu partyjnego przedstawienie nie doszło do skutku.

Sale nie dla klerykałów

Wkrótce wydano formalne wskazówki odnośnie do postępowania w tego typu sytuacjach. W połowie 1949 r. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach zaleciła eliminowanie wpływu kleru z „życia kulturalno-światlicowego”. W tym celu instancje partyjne miały konfiskować „»sztuki« klerykalne”, zarówno przedwojenne, jak i opublikowane w latach 1945–1949, oraz „nie dawać zezwolenia na druk nowych”. Równocześnie zalecono utrudnianie organizacji tego typu przedstawień. Polecenie brzmiało:

„Nie dawać sal i lokali na przedstawienia i występy klerykalnych zespołów i chórów”.

Starano się także ustrzec zespoły związków zawodowych przed wpływami „klerykalnymi”.

Potańcówki zamiast jasełek

Wszechogarniająca cenzura obejmowała także spektakle i przedstawienia publiczne. W lutym 1949 r. podczas specjalnej narady dla cenzorów odpowiadających za widowiska przedstawiono wykaz koniecznych ingerencji w kwestii „zagadnień religijnych”. Cenzorzy mieli interweniować, gdy spektakl:

1. podchodzi do zagadnienia ojczyzny z mistycznego czy religijnego punktu widzenia,
2. głosi supremację wiary w życiu,
3. sugeruje walkę z religią,
4. sugeruje walkę państwa z religią na terenie szkół,
5. atakuje śluby cywilne,
6. utożsamia pojęcie miłości ojczyzny z miłością do wiary, wpajając widzowi w przekonanie, że słowo „dobry Polak” jest równoznaczne z pojęciem „katolik”,
7. ma charakter polityczny, a nie obrzędowy.

Swoista akcja „kulturalna” władz szybko przyniosła spodziewane efekty. W maju 1949 r. donoszono, że „przy odpowiednim przygotowaniu i przez odpowiednie czynniki” zmieniono charakter zespołów muzycznych i kółek artystycznych działających przy zakładach pracy. Zwracano przy tym baczną uwagę na repertuar tych klubów

i zespołów. Wspomniana „zmiana charakteru” oznaczała pozbawienie ich jakichkolwiek związków z religią. W czerwcu 1949 r. ks. Lichota pisał do starosty o trudnościach, jakie czyniono

„przy odegraniu przedstawień i »Jasełek«, ograniczając ostatnie do zwykłych »tańcówek«”.

W kolejnych latach alergicznie reagowano nawet na wystawianie sztuk religijnych w świątyniach. W 1952 r. referent wyznaniowy z Bytomia informował przełożonych w Katowicach, że w tamtejszym kościele św. Józefa wystawiono „sztukę sceniczną o treści religijnej” pt. „Oblubieniec Bogarodzicy”. Obok informacji, iż

„kościół był przepełniony – ponad tysiąc osób”,

referent dostarczył nazwiska i adresy aktorów. Sytuacją zainteresował się sam dyrektor Urzędu do spraw Wyznań Antoni Bida, który odpis meldunku wysyłał do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z prośbą o zbadanie sprawy legalności tej imprezy i ewentualne wyciągnięcie konsekwencji. Ostatecznie postawiono prawdopodobnie wniosek o ukaranie księdza za niezastosowanie się do przepisów o kontroli widowisk, powołując się na podobny przypadek w województwie szczecińskim, gdzie ukarano księdza grzywną 4 500 zł.

Tekst jest fragmentem publikacji pt. *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945-1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012

COFNIJ SIĘ